

Izrael chce zmienić prawo międzynarodowe

12 czerwca 2015

Izrael i jego zwolennicy prowadzą kampanię zmiany prawa międzynarodowego w kwestii definicji zbrodni przeciwko ludzkości, by dać większe pole manewru dla wojska mordującego dużą liczbę cywilów, gorzko ironiczna sytuacja – mówi Lawrence Davidson.

Upowszechnianie międzynarodowego prawa zajmującego się zbrodnią przeciwko ludzkości było jednym z największych osiągnięć prawnych wynikających z II wojny światowej. Jak ujął to Robert Jackson, czołowy amerykański prokurator procesów norymberskich, zbrodnie wynikłe z tego konfliktu były „tak złośliwe, i tak katastrofalne, że cywilizacja nie może tolerować ignorowania ich, bo nie może przetrwać ich powtórzenia”.

Zbrodnie przeciwko ludzkości obejmują wszczęte przez rząd lub wspomagane przez rząd politykę czy praktyki skutkujące rzezią, dehumanizacją, niesłusznym uwięzieniem, karami pozasądowymi, tortury, prześladowania rasowe i inne takie czyny. W odniesieniu do ostatniej cytowanej zbrodni ONZ zadeklarowało, iż systematyczne prześladowanie jednej grupy rasowej przez drugą (np. praktyka apartheidu) zostanie uznane za zbrodnię przeciwko ludzkości.

Biorąc pod uwagę pochodzenie tej instytucji prawa, szokujące jest to, że obecnie są liczne kraje, które chciałyby osłabić, a nawet pozbyć się tej kategorii prawa. Państwa te twierdzą, że terroryzm i tzw. wojna z nim, zmieniły środowisko międzynarodowe tak bardzo, że przepisy zaprojektowane dla naszej ochrony przed zbrodnią przeciwko ludzkości teraz krępują ręce tym, którzy postrzegają terroryzm jako obecne największe zagrożenie dla cywilizacji.

Choć ten argument może mieć pewne poparcie niektórych rządów i społeczeństw, jest to wypaczanie faktów i zniekształcanie historii. Zdecydowana większość zbrodni przeciwko ludzkości wymaga poziomu organizacji i siły znajdowanej tylko w państwie. Fakt ten pojawił się w czasie II wojny światowej do tego stopnia, że nie można już było go ignorować.

Z drugiej strony, zbrodnie małych grup terrorystów mogą być rzeczywiście haniebne, ale nawet co najgorsze, nie zbliżą się pod względem liczby poszkodowanych do zbrodni państw. Krytykowanie przez rządy prawa próbujące powstrzymać swoje duże zbrodnie jako przeszkody w ich wysiłkach zwalczania tych sprawców, w porównaniu z relatywnie mniejszymi zbrodniami, jest bardziej propagandą niż prawdą.

UDZIAŁ IZRAELA

Weźmy na przykład Izrael. Fakt że Izrael jest pośród tych państw, a może jest głównym państwem, próbującym pozbyć się praw chroniących nas wszystkich przed zbrodniami przeciwko ludzkości, powinien jawić się jako jeszcze jeden szok. Jak może państwo które głośno deklaruje, że przyczyną jego istnienia jest ochrona wszystkich Żydów, chcieć obalić prawa, które w dużej części, ogłoszono w reakcji na brutalne prześladowania Żydów?

Część odpowiedzi na to pytanie może mieć coś wspólnego z tym, że Izrael nie reprezentuje wszystkich Żydów, a tylko tych którzy wyznają syjonistyczną ideologię – ideologię izraelskiego państwa – i to oznacza dobrobyt tych Żydów, o których państwo wydaje się niepokoić najbardziej.

Jeśli chodzi o rzekome niebezpieczeństwo dla wszystkich Żydów (np. odradzanie się antysemityzmu), można podejrzewać, że liderzy Izraela wykorzystują to jako pretekst do kontynuacji polityki i praktyk odnoszących się tylko do państwa Izrael i jego przewodniej ideologii. I ta polityka i praktyka stale naruszają prawa odnoszące się do zbrodni przeciwko ludzkości.

Izraelczycy nie są w tej sprawie bardzo dyskretni. Weźmy np. Moshe Yaalona, obecnego izraelskiego ministra obrony, i jednego z tych którzy czynnie działają przeciwko prawu międzynarodowemu odnoszącemu się do zbrodni przeciwko ludzkości.

Na niedawnej konferencji zatytułowanej W kierunku nowego prawa wojny sponsorowanej przez Shurat HaDin (organizacja izraelskich prawników działających na arenie międzynarodowej w obronie izraelskich praktyk wojskowych i cywilnych naruszających prawo międzynarodowe), Yaalon zadeklarował, że w każdym przyszłym konflikcie z Libanem, Izrael „będzie ranił libańskich cywilów łącznie z dziećmi... Zrobiliśmy to w Strefie Gazy, i zamierzamy to zrobić w każdej rundzie wrogości w przyszłości”.

Jego pretekstem na to zbrodnicze stanowisko jest to, że organizacje takie jak Hezbollah i Hamas rzekomo ukrywają swoich żołnierzy i broń na gęsto zaludnionych terenach miejskich. Ale lokalni dziennikarze wykazali że to nie jest prawdą. [journalists on the ground]

Yaalon miał także nadzieję na użycie w przyszłości broni nuklearnej przeciwko Iranowi. Fakt, że prawo międzynarodowe takie akcje uważa za zbrodnie przeciwko ludzkości jest przyczyną tego, że Izrael chce unieważnić takie prawo i wprowadzić „nowe prawo wojny”.

Inną wskazówką na to że Izrael będzie dalej lekceważył ten aspekt prawa międzynarodowego jest niedawne mianowanie Ayeled Shaked na ministra sprawiedliwości w nowo utworzonym rządzie Benjamina Netanyahu. Shaked zadeklarowała, że Izrael jest w stanie wojny z całym narodem palestyńskim i dlatego powinien on zostać unicestwiony, „łącznie z osobami starszymi i kobietami, miastami i wioskami, budynkami i infrastrukturą”. Shaked oszukańczo wygląda na niewinną kobietę. Ale jej zachowanie przywołuje postać z Oscara Wilde’a Portret Dorian Gray [The Portrait of Dorian Gray.]

ZACHÓD DAJE ZIELONE ŚWIATŁO

Główne kraje zachodnie wydają się popierać wysiłki Izraela w tej kwestii, mimo że on wyraźnie zachęca do nowej ery sponsorowanego przez państwo barbarzyństwa. Na przykład amerykański rząd ciągle chronił zbrodnicze zachowanie Izraela przed potępieniem go przez ONZ, stosując veto w Radzie Bezpieczeństwa.

Brytyjski rząd ograniczył stosowanie „powszechnej jurysdykcji”, aspektu prawa międzynarodowego pozwalającego ofiarom zbrodni wojennych wszczynania procesu przeciwko odpowiedzialnym jednostkom w każdym kraju-sygnatariuszu Konwencji Genewskich. W celu wykluczenia oskarżonych Izraelczyków, Brytania zadeklarowała, że tylko prokurator generalny (zawsze usługna osoba), a nie sędziowie skonfrontowani z mocnymi dowodami, mogą wydać nakaz powszechnej jurysdykcji aresztowania.

Rządy Kanady i kilku krajów europejskich usiłują penalizować ruch BDS, który chce wywierać presję by zmienić politykę Izraela wobec Palestyńczyków. I to trwa dalej.

Przeciętny obywatel jest albo ignorantem, albo niedoinformowany w kwestii rosnącego niebezpieczeństwa dla aspektu prawa międzynarodowego, które chroni nas wszystkich. I to jest bardzo złe, bo przeciętny obywatel zawsze cierpi najbardziej ze strony komisji ds. zbrodni przeciwko ludzkości.

Oprócz niebezpieczeństw ignorancji i dezinformacji, istnieje trwający problem nacjonalizmu. Prawa pozwalające na prześladowania tych którzy dokonują zbrodni przeciwko ludzkości ustanowiono w czasie kiedy większość narodów tak dobrze poznała barbarzyństwo II wojny światowej, że ich liderzy byli gotowi oddać nieco swojej suwerenności narodowej by utworzyć potencjalnie istotne prawo międzynarodowe. Ale nie posuną się tak daleko by utworzyć międzynarodową policję mającą naprawdę niezależną możliwość działania.

Upłynęło 70 lat od zakończenia II wojny światowej, a nacjonalizm jest tak silny jak zawsze, podczas gdy pamięć o barbarzyńskich możliwościach odeszła – pomimo pojedynczych incydentów występujących w ilości drobnych wojen, które pojawiają się i odchodzą niemal co roku.

Więc osadziliśmy się w cyklu przemocy, uwiedzeni wadliwymi wspomnieniami i narodowymi nienawiściami. W tej chwili powinniśmy wiedzieć lepiej, ale tak nie jest.

Autorstwo: prof. Lawrence Davidson

Tłumaczenie: Ola Gordon

Źródło oryginalne: ConsortiumNews.com

Źródło polskie: Wolna-Polska.pl